**KARTA PRACY 1**

Wspomnienia Czerwiec 1956 r.:

W tym czasie przyszedł mistrz Przynoga i rozdał nam nasze karty akordowe, które znacznie zawyżały nomy czasowe na wykonanie poszczególnych zadań. Dotąd pracując rzetelnie wyrabiałem 100-150 % normy. Teraz nie mógłbym wykonać nawet 70%, co w zestawieniu z krzyczanymi przez głośniki sloganami było po prosty wstrząsające. Widniało to na karcie - aż parzyło – bo zmiany norm były wykreślone na czerwono. (…)

Zebranie odbyło się w klubie fabrycznym już po godzinie 14. Przybyły tam tłumy, a przecież zapowiedziano tylko otwarte zebranie. Ludzie strasznie atakowali. Moje wystąpienie było na tle żywności. Wiadomo, że w tym roku wędlina stale drożała, tzn. wędlina była ta sama, a zmieniała się nazwa i cena. Taniały np., łańcuchy i łopaty – „ po to mówiłem, żebyście nas mogli wszystkich skuć, a łopatami zasypać, bo do tego jesteście zdolni.” Tym samym wywołałem straszną burzę. ludzie gwałtownie zaczęli domagać się wyjaśnienia różnych spraw, które ich bolały. Kolega Taszer nie mógł dać odpowiedzi na te pytania – przecież był tylko przewodniczącym Rady Zakładowej na W-3. Ale okazało się, że traktowano nas jak nic. Zadrwiono sobie nawet z przewodniczącego Rady Zakładowej fabryki, która liczyła 3000 ludzi, nie dając mu żadnych pełnomocnictw do przeprowadzenia rozmów z załogą. (…)

Myśmy pracowali w malarni, gdzie szprycowano wagony. Tam nie można było oddychać. Dzięki temu dwa razy miałem pompowany żołądek. Nikt się nami nie interesował. Poganiano nas tylko jak niewolników. Każdemu kto poszedł ze skargą, grożono. Tak reagowano w imieniu dyrekcji. Nasza bezsilność była nie do zniesienia. (…)

Fragment wspomnień Stanisława Matyi „Działaliśmy jawnie i głośno” w: Poznański Czerwiec 1956, praca pod red. J. Maciejewski, Z. Trojanowiczowa

1.Co spowodowało wzburzenie robotników?

2.Jak władza traktowała robotników?

3. Przedstaw warunki pracy w fabryce.